



MÓDL SIĘ I PRACUJ

TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. PIOTRA I PAWŁA W KRAKOWIE-TYŃCU - Nr 7 (236) 12 Lutego 2017



XXV ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO
11 LUTEGO 2017 R.

Czytania mszalne na 6. Niedzielę zwykłą, rok A

Pierwsze czytanie

Wymagająca wolność człowieka

Jeżeli zechcesz, zachowasz przykazania, a dochowanie wierności zależy od Jego upodobania. Położył przed tobą ogień i wodę, po co zechcesz, wyciągniesz rękę. Przed ludźmi życie i śmierć, co ci się spodoba, to będzie ci dane. Ponieważ wielka jest mądrość Pana, ma ogromną władzę i widzi wszystko. Oczy Jego patrzą na tych, co się Go boją – On sam poznaje każdy czyn człowieka. Nikomu On nie przykazał być bezbożnym i nikomu nie zezwolił grzeszyć. (Syr 15,15-20)

Psalm responsoryjny

Ref.: Błogosławieni słuchający Pana.

Błogosławieni, których droga nieskałana, * którzy postępują zgodnie z Prawem Pańskim. / Błogosławieni, którzy zachowują Jego napomnienia * i szukają Go całym sercem.

Ty po to dałeś swoje przykazania, * aby przestrzegano ich pilnie. / Oby niezawodnie zmierzały moje drogi * ku przestrzeganiu Twych ustaw.

Czyn dobrze swemu słudze, Panie, * aby żył i przestrzegał słów Twoich. / Otwórz moje oczy, * abym podziwiał Twoje Prawo.

Naucz mnie, Panie, drogi Twoich ustaw, * bym ich przestrzegał do końca. / Ucz mnie, bym przestrzegał Twego Prawa * i zachowywał je całym sercem.

Drugie czytanie

Prawdziwa mądrość

Bracia:

Głosimy mądrość między doskonałymi, ale nie mądrość tego świata ani władców tego świata, zresztą przemijających. Lecz głosimy tajemnicę mądrości Bożej, mądrość ukrytą, tę, którą Bóg przed wie-

kami przeznaczył ku chwale naszej, tę, której nie pojął żaden z władców tego świata; gdyby ją bowiem pojęli, nie ukrzyżowaliby Pana chwały; lecz właśnie nauczamy, jak zostało napisane: «Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują».

Nam zaś objawił to Bóg przez Ducha. Duch przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego. (1 Kor 2,6-10)

Ewangelia

Wymagania Nowego Przymierza

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Nie sądzcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. Zaprawdę bowiem, powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przeminą, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni.

Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim. Bo powiadam wam: Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejście do królestwa niebieskiego.

Słyszeliście, że powiedziano przodkom: „Nie zabijaj”; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi. A kto by rzekł swemu bratu: „Raka”, podlega Wysokiej Radzie. A kto by mu rzekł: „Bezbożniku”, podlega karze piekła ognistego. Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam sobie przypomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie,

zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim. Potem przyjdź i dar swój ofiaruj.

Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, by cię przeciwnik nie wydał sędziemu, a sędzia dozorczy, i aby nie wtrącono cię do więzienia. Zaprawdę, powiadam ci: Nie wyjdiesz stamtąd, dopóki nie zwrócisz ostatniego grosza.

Słyszeliście, że powiedziano: „Nie cudzołóż”. A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa. Jeśli więc prawe twoje oko jest ci powodem do grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało być wrzucone do piekła. I jeśli prawa twoja ręka jest ci powodem do grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało iść do piekła.

Powiedziano też: „Jeśli ktoś chce oddać swoją żonę, niech jej da list rozwodowy”. A Ja wam powiadam: Każdy, kto oddała swoją żonę – poza wypadkiem nierządu – naraża ją na cudzołóstwo; a kto by oddaloną wziął za żonę, dopuszcza się cudzołóstwa.

Słyszeliście również, że powiedziano przodkom: „Nie będziesz fałszywie przysięgał, lecz dotrzymasz Panu swej przysięgi”. A Ja wam powiadam: Wcale nie przysięgajcie – ani na niebo, bo jest tronem Boga; ani na ziemię, bo jest podnóżkiem stóp Jego; ani na Jerozolimę, bo jest miastem wielkiego Króla. Ani na swoją głowę nie przysięgaj, bo nawet jednego włosa nie możesz uczynić białym albo czarnym. Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi». (Mt 5,17-37)

Rozważanie

Dzisiejsze rozważanie rozpoczniemy od psalmu responsoryjnego, który wybrzmiał po pierwszym czytaniu. O ile czasem zdarza się, że jest to cały psalm, a zwykle śpiewa się jego znaczącą część, to z Psalmu 119, została wybrana zaledwie mała część, gdyż ze stu siedemdziesięciu sześciu jego wierszy usłyszeliśmy zaledwie osiem. Warto zwrócić uwagę na ten najdłuższy utwór w Psalterzu, gdyż jego autor ułożył go jako psalm alfabetyczny, to znaczy podzieliwszy tekst na dwadzieścia dwie ośmiowierszowe strofy, każdą rozpoczął od kolejnej litery hebrajskiego alfabetu. A o szczególnych zdolnościach piszącego świadczy to, iż w ramach strofy każdy wiersz rozpoczyna się od tej samej litery. Ponadto – i na to szczególnie zwróćmy uwagę – w niemal każdym wierszu pojawia się jeden z ośmiu synonimów określających Bożą naukę (*Prawo* czyli *Tora*, *napomnienia/upomnienia*, *przykazania/ustawy*, *mowa*, *obietnica*, *wyroki*, *słowa*, *droga*). W jakim celu autor podjął tak wielki wysiłek? Aby uwielbić Boże słowo, dające życie i źródło zbawienia, a jednocześnie znak obecności Boga, będącego przedmiotem ludzkiej nadziei.

Ponadto psalm ten w jakiś sposób jest paralelny z inauguracyjnym *Psalterz* Psalmem 1, który również rozpoczyna się od hebrajskiego słowa *ʾaszre*, czyli *błogosławiony*, lub *błogosławieni* (w języku hebrajskim w tym przypadku zarówno liczba pojedyncza jak i mnoga brzmią tak samo), i który również kładzie nacisk na wierność Prawu Bożemu, jako właściwą drogę życia człowieka, chcącego być sprawiedliwym, to znaczy trwać wiernie przy Bogu oraz kroczyć Jego drogami.

Psalm responsoryjny – przypomnijmy to – w liturgii Mszy św. nie jest chwilą przerwą, ale stanowi okazję do modlitewnej refleksji nad usłyszanym wcześniej czytaniem.

W tym przypadku owo czytanie zostało zaczerpnięte z księgi *Mądrości Syracha**, będącej bogatym zbiorem pouczeń mądrościowych, dotyczących różnych przejawów ludzkiego życia, które jest całkowicie zorientowane na Bogu i polega na wiernym wypełnianiu Jego Prawa. Zwróćmy jednak w tym miejscu uwagę na fakt, że owa wierność nie jest jakimś obowiązkiem, czy bezdusznym nakazem. Autor mówiąc: *jeśli zechcesz oraz zależy od upodobania* (w Biblii Tysiąclecia mamy przekład *zależy od Jego upodobania*, co zdaje się wskazywać na to, że podmiotem działającym jest Pan Bóg, gdy tymczasem w oryginale greckim brakuje zaimka *Jego*; Biblia Paulistów tłumaczy ten fragment: *wierność będzie owocem twojej dobrej woli*) kładzie nacisk na całkowitą wolność człowieka w dokonywanym przez niego wyborze, co obrazowo zostaje ukazane jako możliwość wyboru *ognia* lub *wody* oraz *życia* lub *śmierci*. Rozwijając jednak myśl zwraca uwagę, że za podjęty wybór poniesiemy odpowiedzialność, gdyż *On poznaje każdy czyn człowieka*. Warto przy tej okazji przypomnieć sobie prawdę, że wolność, to nie możliwość jakiegokolwiek wyboru, ale jedynie wyboru dobra, gdyż każdy wybór zła, jeśli się głębiej nad tym zastanowić, zawsze jest pewną formą zniewolenia. Zatem mądrość człowieka polega na wyborze dobra, które pochodzi od Boga.

W tym miejscu powraca nauka o prawdziwej mądrości, która już w poprzednich tygodniach pojawiała się w pawłowym nauczaniu. Św. Paweł ukazując mądrość Bożą w kontraście do mądrości *tego świata* zwraca uwagę, że jest ona ukryta i tajem-

* Jako ciekawostkę warto zauważyć to, że zawarty w Piśmie św. prolog owej księgi nie jest tekstem natchnionym, gdyż pochodzi od jej tłumacza z języka hebrajskiego na grecki (niestety nie zachował się hebrajski oryginał).

nicza, zatem nie można jej osiągnąć jedynie za pomocą ludzkiego rozumu (co zarówno w starożytności jak i obecnie wielu uważa za osiągalne), ale jedynie dzięki Bożemu Objawieniu ukazanemu nam przez Ducha, który *przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego*. Tylko w jego świetle krzyż Chrystusa ma sens, a człowieka wierzący zaczyna pojmować, że jego celem są *wielkie rzeczy*, które *przygotował Bóg tym, którzy Go miłują*.

To właśnie przez miłość człowiek zbliża się do Boga i pełni Jego wolę. *Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa* (Rz 13,10b), co innymi słowami wyraził św. Augustyn w 7 *Homilii na Pierwszy List św. Jana*, gdzie stwierdził: „Kochaj i czyn, co chcesz”. Ważne jest przy tym, aby właściwie rozumieć to stwierdzenie, na co zwraca uwagę o. Henri de Lubac SJ, wyjaśniając: „«Kochaj i czyn, co chcesz» — powiedział Augustyn — o ile kochasz wystarczająco, by we wszystkim, co robisz, kierować się miłością... Lecz nie uznaj nazbyt szybko, że wiesz, co to kochać”.

Dochodzimy wreszcie do fragmentu Ewangelii według św. Mateusza, przewidzianego na tę niedzielę. Nie chcemy jednak w tej chwili rozważać wszystkich zaleceń Pana Jezusa odnoszących się do poszczególnych przykazań, ale spójrzmy jedynie na ogólne przesłanie, które tekst ten nam przynosi.

Przede wszystkim rzucają się w oczy słowa Pana Jezusa, który stwierdza: *nie przyszedłem znieść [Prawa], ale wypełnić*. Oto ten, który tak często wdaje się w spory z faryzeuszami i uczonymi w Piśmie, zarzucając im niewolnicze trzymanie się najdrobniejszych przepisów, który na zarzut, że Jego uczniowie łuskają kłosa w szabat oświadcza, że jest Panem szabat (por. Mt 12,1-8), nagle stwierdza, że *ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się*

wszystko spełni, a nawet ostrzega, że *ktokolwiek zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim*. Zaraz jednak potem dodaje, że *sprawiedliwość* Jego uczniów powinna być większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów. Jeśli mamy świadomość, że w języku biblijnym synonimem *sprawiedliwości* jest wierność, to z łatwością zrozumiemy, że celem chrystusowego nauczania nie jest uszczegółowienie przepisów Prawa, ale zwrócenie uwagi na to, co stanowi jego istotę, a więc pełnienie woli Bożej, a to wyraża się w miłości.

Zwróćmy też uwagę na sposób, w jaki Pan Jezus przedstawia swoją naukę, gdyż Jego wypowiedzi nie wskazują na Niego na nauczyciela, który stara się po ludzku zinterpretować Boże przykazania, ale jako na Prawodawcę, który Bożym autorytetem podaje zasady ich rozumienia. Mamy więc bardzo zdecydowane stwierdzenie: *a Ja wam powiadam*, które pojawia się jako komentarz do normy prawnej wprowadzonej słowami *powiedziano*. Użyta w tym przypadku strona bierna (*powiedziano*) ma bardzo ważne znaczenia, a egzegeci określają ją jako *pas-*

sivum theologicum (czyli teologiczna strona bierna), a która służy do wskazania na działanie Boga ukrytego za tą konstrukcją gramatyczną, typową dla żydowskiego sposobu wypowiedzi, w którym unika się bezpośredniego przywoływania Pana Boga.

Starającym się więc jak najwierniej pełnić wolę Bożą żydom, którzy uważali, że ich obowiązkiem jest skrupulatne przestrzeganie najdrobniejszego przepisu, Pan Jezus z mocą Prawodawcy ukazuje co naprawdę jest ważne w Prawie. Nie tak ważne są zewnętrzne formy, jak wierność jego duchowi. Zatem nie wystarczy powstrzymanie się od zabójstwa, cudzołóstwa czy krzywoprzysięstwa, ale chodzi o właściwy stosunek do bliźniego, gdyż w ten sposób oddaje się cześć Bogu.

Na koniec prosimy Ducha Świętego, aby napełniał nas Bożą mądrością i odkrywał przed nami *tajemnice królestwa*, a przez to, byśmy potrafili być wierni Bożemu Prawu, nie przez skupienie się na zachowywaniu szczegółowych jego norm, ale otwarłszy się na działanie łaski, umierali dla siebie, służąc swoim braciom i siostram.

o. Andrzej OSB

ADHORTACJA APOSTOLSKA PAPIEŻA FRANCISZKA

AMORIS LAETITIA



170. Wraz z postępowaniem w nauce można dziś wcześniej poznać, jaki kolor włosów będzie miało dziecko i na jakie choroby może w przyszłości cierpieć, ponieważ wszystkie cechy somatyczne tej osoby są wpisane w jej kodzie genetycznym już w stadium embrionalnym. Jednak tylko Ojciec, który je stworzył zna je w pełni. Tylko On zna to, co jest najcenniejsze, co najważniejsze, bo On wie, kim jest to

dziecko, jaka jest jego najgłębsza tożsamość. Matka, która nosi je w swym łonie, musi prosić Boga o światło, aby dogłębnie poznać swoje dziecko i oczekiwać, jakim jest naprawdę. Niektórzy rodzice uważają, że ich dziecko nie przychodzi w najlepszym momencie. Muszą prosić Pana, aby ich uzdrowił i umocnił, żeby mogli w pełni zaakceptować to dziecko, aby mogli go oczekiwać całym sercem. Ważne,

aby dziecko czuło się oczekiwanym. Nie jest ono dodatkiem lub rozwiązaniem osobistego niepokoju. Jest to istota ludzka o ogromnej wartości i nie może być wykorzystywane dla osobistych korzyści. Nie jest zatem ważne, czy to nowe życie będzie tobie odpowiadało, czy też nie, czy posiada cechy, które się tobie podobają, czy też nie, czy odpowiada twoim planom i marzeniom. Dlatego, że „dzieci są darem. Każde jest wyjątkowe i niepowtarzalne [...]. Kocha się dziecko, ponieważ jest dzieckiem: nie dlatego, że jest ładne, czy dlatego, że jest takie a takie; nie, dlatego że jest dzieckiem!”¹⁸⁶. Miłość rodziców jest narzędziem miłości Boga Ojca, który czule oczekuje na narodziny każdego dziecka, bezwarunkowo je akceptuje i przyjmuje je bezinteresownie.

171. Każdą kobietę w ciąży pragnę z miłością prosić: dbaj o swoją radość, niech nic ci nie odbiera wewnętrznej radości macierzyństwa. To dziecko zasługuje na twoją radość. Nie pozwól, aby lęki, obawy, komentarze innych osób lub problemy przysiąły szczęście bycia narzędziem Boga, aby wnieść na świat nowe życie. Zadbaj o to, co trzeba zrobić lub przygotować, ale nie ulegając obsesji i uwielbiaj jak Maryja: „Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej” (Łk 1,46-48). Przeżywaj ten pogodny entuzjazm pośród swoich trudności i proś Pana, aby strzegł twojej radości, żebyś ją mogła przekazać swemu dziecku.

Miłość matki i ojca

172. „Zaraz po urodzeniu dzieci zaczynały otrzymywać w darze, razem z pokarmem i opieką, potwierdzenie duchowych

¹⁸⁶ *Katecheza* (11 lutego 2015): *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 3-4/2015, s. 36.

zalet miłości. Akty miłości wyrażają się w darze własnego imienia, mówienia tym samym językiem, w intencjach spojrzeń, w promiennych uśmiechach. Uczą się one tym samym, że piękno więzi między istotami ludzkimi kształtuje naszą duszę, zmierza do naszej wolności, akceptuje inność drugiego, uznaje go i szanuje jako rozmówcę. [...] To jest miłość zawierająca iskrę miłości Boga!”¹⁸⁷. Każde dziecko ma prawo, by otrzymać miłość matki i ojca, obydwójga niezbędnych dla jego pełnego i harmonijnego dojrzewania. Jak powiedzieli biskupi Australii, obydwójga „przyczyniają się, każde w inny sposób, do wychowywania dziecka. Poszanowanie godności dziecka oznacza potwierdzenie jego czy jej potrzeby oraz naturalnego prawa do matki i ojca”¹⁸⁸. Nie chodzi tylko o miłość ojca i matki potraktowanych oddzielnie, ale także o miłość między nimi, postrzeganą jako źródło własnej egzystencji, jako gniazdo, które przyjmuje i jako fundament rodziny. W przeciwnym razie, dziecko wydaje się być zredukowane do kapryśnego posiadania. Obydwójga, mężczyzna i kobieta, ojciec i matka są „współpracownikami miłości Boga Stwórcy i jak gdyby jej interpretatorami”¹⁸⁹. Ukazują oni swoim dzieciom macierzyńskie i ojcowskie oblicze Pana. Ponadto wspólnie uczą się znaczenia wzajemności, spotkania pomiędzy różnymi osobami, gdzie każda z nich wnosi swoją własną tożsamość, a także potrafi przyjmować od drugiej. Jeśli z jakiegoś nieuniknionego powodu brakuje jednego z dwojga rodziców, to ważne jest poszuki-

¹⁸⁷ *Katecheza* (14 października 2015): *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 11/2015, s. 35.

¹⁸⁸ KATOLICCY BISKUPI AUSTRALII: List past. *Don't Mess with Marriage*, 13 (24 listopada 2015).

¹⁸⁹ SOBÓR WAT. II, Konst. duszp. *Gaudium et spes* o Kościele w świecie współczesnym, 50.

wanie jakiegoś sposobu kompensowania tego braku, w celu ułatwienia prawidłowego dojrzewania dziecka.

173. Poczucie osierocenia, jakiego doświadcza dziś wiele dzieci i ludzi młodych, jest głębsze, niż nam się wydaje. Dzisiaj uznajemy za w pełni uzasadnione, a nawet pożądane, aby kobiety chciały się uczyć, pracować, rozwijać swoje umiejętności i posiadać cele osobiste. Jednocześnie nie możemy pomijać faktu, że dzieci potrzebują obecności matek, zwłaszcza w pierwszych miesiącach życia. W istocie „kobieta staje wówczas wobec mężczyzny jako matka, podmiot ludzkiego życia, które w niej się poczyna i rozwija, i z niej też rodzi się na świat”¹⁹⁰. Rosnący brak obecności matek z ich cechami kobiecymi jest poważnym zagrożeniem dla naszej ziemi.

Doceniam feminizm, gdy nie domaga się uniformizmu lub zanegowania macierzyństwa. Wspaniałość kobiet związana jest bowiem ze wszystkimi prawami wynikającymi z ich niezbywalnej godności człowieka, ale również ich geniuszu kobiecego, niezbędnego dla społeczeństwa. Ich zdolności specyficznie kobiece – a zwłaszcza macierzyństwo – przyznają im również obowiązki, gdyż bycie kobietą wiąże się ze szczególną misją na tej ziemi, którą społeczeństwo musi chronić i zachowywać dla dobra wszystkich¹⁹¹.

174. W istocie, „matki są najsilniejszym antidotum na szerzenie się egoistycznego indywidualizmu. [...] One dają świadectwo o pięknie życia!”¹⁹². Niewąt-

¹⁹⁰ JAN PAWEŁ II, *Katecheza* (12 marca 1980): *Insegnamenti* 3/1 (1980), 542; *Dzieła zebrane*, t. VI, *Katechez*y, Kraków, 2007, s. 146.

¹⁹¹ Por. tenże, List apost. *Mulieris dignitatem* (15 sierpnia 1988), 31: AAS 80 (1988), 1726-1729.

¹⁹² *Katecheza* (7 stycznia 2015): *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 2/ 2015, s. 52.

pliwie, „społeczeństwo bez matek byłoby społeczeństwem nieludzkim, ponieważ matki zawsze, również w najgorszych momentach, potrafią dawać świadectwo czułości, poświęcenia, siły moralnej. Matki często przekazują również najgłębszy sens praktykowania religii: pierwsze modlitwy, pierwsze gesty pobożności, których uczy się dziecko [...]. Bez matek nie tylko nie byłoby nowych wiernych, lecz wiara straciłaby sporą część swojego prostego i głębokiego ciepła. [...] Drogie mamy, dziękuję wam, dziękuję za to, czym jesteście w rodzinie, i za to, co dajecie Kościołowi i światu”¹⁹³.

175. Matka, która chroni dziecko swoją czułością i współczuciem, pomaga mu rozbudzić zaufanie, doświadczyć, że świat jest dobrym miejscem, które je akceptuje. To z kolei pozwala mu rozwijać poczucie własnej wartości, które sprzyja zdolności do intymności i empatii. Postać ojca pomaga nam z drugiej strony zrozumieć granice rzeczywistości i w większym stopniu charakteryzuje się zmysłem orientacji, wyjściem ku szerszemu światu, pełnemu wyzwań, a także zachętą do wysiłku i walki. Ojciec, z jasną i szczęśliwą tożsamością męską, który z kolei na swoim odcinku łączy miłość i akceptację żony, jest równie konieczny jak jej macierzyńska troska. Są to elastyczne role i zadania, które dostosowują się do konkretnych sytuacji każdej rodziny, ale jasna i dobrze określona obecność obu postaci, męskiej i żeńskiej, tworzy najbardziej właściwe środowisko dla dojrzewania dziecka.

176. Mówi się, że nasze społeczeństwo jest „społeczeństwem bez ojców”. W kulturze zachodniej postać ojca miałyby być symbolicznie nieobecna, wypaczona, wyblakła. Męskość wydaje się nawet zakwestionowana. Nastąpiło zrozumia-

¹⁹³ *Tamże*.

łe zamieszanie, ponieważ „początkowo rzecz ta była postrzegana jako wyzwolenie: uwolnienie się od ojca pana i władcy, od ojca będącego przedstawicielem prawa, który narzuca swą władzę z zewnątrz, ojca jako cenzora szczęścia dzieci i przeszkodę na drodze do emancypacji i niezależnienia się młodych ludzi. Niekiedy w pewnych domach w przeszłości panował despotyzm, a w niektórych przypadkach wręcz ucisk”¹⁹⁴. Jednakże, „jak często bywa, z jednej skrajności popada się w drugą. Problemem naszych dni wydaje się już nie tyle zbyt natarczywa obecność ojców, ile raczej ich nieobecność, uchylanie się od obowiązków. Ojcowie są niekiedy tak bardzo skoncentrowani na sobie i na swojej pracy, a czasami także na własnej samorealizacji, że zapominają nawet o rodzinie. I zostawiają dzieci i młodzież same”¹⁹⁵. Obecność ojca, a zatem jego autorytet, okazuje się również nadszarpnięty przez coraz większą ilość czasu, jaki poświęcamy środkom przekazu i technologiom rozrywki. Ponadto autorytet jest dziś postrzegany podejrzliwie, a dorośli są mocno kwestionowani. To oni sami porzucają to, co pewne i z tego powodu nie dają dzieciom wskazó-

wek pewnych i dobrze uzasadnionych. Nie jest słuszne, aby dochodziło do wymiany ról między rodzicami a dziećmi: zaburza to właściwy proces dojrzewania, jaki dzieci muszą przebyć i odmawia się im miłości zdolnej, aby je ukierunkować i mogącej im pomóc w dojrzewaniu¹⁹⁶.

177. Bóg stawia ojca w rodzinie, aby z cennymi cechami swej męskości „był blisko żony, by dzielić wszystko, radości i ból, trudy i nadzieje. I by był blisko dzieci, kiedy rosną: kiedy się bawią i kiedy się trudzą, kiedy są beztroskie i kiedy są zależnione, kiedy mówią i kiedy są milczące, kiedy są śmiałe i kiedy się boją, kiedy popełniają błędy i kiedy wracają na właściwą drogę; ojciec musi być obecny, zawsze. Obecny, to nie to samo co kontrolujący! Ojcowie zbyt kontrolujący niszczą bowiem osobowość dzieci”¹⁹⁷. Niektórzy ojcowie czują się bezużyteczni i niepotrzebni, ale prawda jest taka, że „dzieci potrzebują ojca, który na nie czeka, kiedy wracają po swoich porażkach. Zrobią wszystko, by się do tego nie przyznać, by tego nie okazać, ale potrzebują tego”¹⁹⁸. Nie jest dobrze, aby dzieci były pozbawione ojców i w ten sposób przedwcześnie przestawały być dziećmi.(...)

¹⁹⁴ Katecheza (28 stycznia 2015): *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 2/2015), s. 53.

¹⁹⁵ *Tamże*.

¹⁹⁶ Por. *Relacja końcowa* 2015, 28.

¹⁹⁷ Katecheza (4 lutego 2015): *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 3-4/2015, s. 34.

¹⁹⁸ *Tamże*, s. 35.

Wydarzyło się w parafii

Zmarli:

- | | |
|-----------|--|
| 6 lutego | Stanisław Kozik, lat 77, z ul. Wielogórskiej, pogrzeb odbędzie się 13 lutego o 14.00 na cmentarzu w Tyńcu |
| 10 lutego | Zofia Janiszewska, lat 69, z ul. Bolesława Śmiałego, pogrzeb odbędzie się 14 lutego o 14.00 na cmentarzu w Tyńcu |

ORĘDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA NA XXV ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO 2017 R

„Zdumienie tym, czego dokonuje Bóg: «wielkie rzeczy uczynił mi Wszchemocny»
(Łk 1,49)”

Drodzy Bracia i Siostry!

11 lutego przyszłego roku będzie obchodzony w całym Kościele, a zwłaszcza w Lourdes, XXV Światowy Dzień Chorego, na temat: „Zdumienie tym, czego dokonuje Bóg: «wielkie rzeczy uczynił mi Wszchemocny» (Łk 1,49)”. Ustanowiony przez mojego poprzednika św. Jana Pawła II w 1992 roku i obchodzony po raz pierwszy właśnie w Lourdes 11 lutego 1993 roku, dzień ten jest okazją do zwrócenia szczególnej uwagi na sytuację chorych, a ogólniej rzecz biorąc cierpiących. Jednocześnie zachęca tych, którzy poświęcają się na ich rzecz, poczynając od ich rodzin, pracowników służby zdrowia i wolontariuszy, do dziękowania za otrzymane od Pana powołanie towarzyszenia chorym braciom. Ponadto obchody te odnawiają w Kościele dynamikę duchową, aby coraz lepiej wypełniać tę zasadniczą część jego misji, która obejmuje posługę ostatnim, chorym, cierpiącym, wykluczonym i usuwanym na margines (por. JAN PAWEŁ II, Motu proprio, *Dolentium hominum*, 11 luty 1985, 1). Z pewnością czas modlitwy, liturgii eucharystycznej i namaszczenia chorych, dzielenie się z chorymi a także pogłębienie wiedzy bioetycznej i teologiczno-pastoralnej, które będą miały miejsce w tych dniach w Lourdes wniosą nowy ważny wkład w tę posługę.

Już teraz, stając duchowo w Grocie Massabielskiej przed wizerunkiem Niepokalanej Dziewicy, w której *Wszchemocny dokonał wielkich rzeczy* dla odkupienia ludzkości, pragnę wyrazić moją bliskość

względem was wszystkich, bracia i siostry, którzy przeżywacie doświadczenie cierpienia oraz wobec waszych rodzin. Pragnę też wyrazić moje uznanie dla tych wszystkich, którzy w różnych funkcjach i we wszystkich placówkach służby zdrowia na całym świecie kompetentnie, odpowiedzialnie i z poświęceniem działają, by wam ulżyć, uleczyć was i zapewnić wam codzienne dobre samopoczucie. Chciałbym was wszystkich chorych, cierpiących, lekarzy, pielęgniarki, członków rodzin, wolontariuszy zachęcić do kontemplowania w Maryi, *Uzdrowieniu Chorych*, tej, która zapewnia czułość Boga wobec każdego człowieka i wzór powierzenia się Jego woli, a także do znajdowania zawsze w wierze karmiącej się Słowem Bożym i sakramentami mocy, by miłować Boga i braci, również w doświadczeniu choroby.

Podobnie jak na świętą Bernadetę, spogląda na nas Maryja. Pokorna dziewczyna z Lourdes opowiadała, że Dziewica, którą nazwała „Piękną Panią”, spojrzała na nią, tak jak się patrzy na osobę. Te proste słowa opisują pełnię relacji. Bernadeta uboga, niepiśmienna i chora czuje, że Maryja spogląda na nią jako na osobę. Piękna Pani mówi do niej z wielkim szacunkiem, bez politowania. Przypomina to nam, że każdy chory jest i pozostaje istotą ludzką i musi być traktowany jako taka. Ludzie chorzy, podobnie jak osoby niepełnosprawne, nawet bardzo poważnie, posiadają swoją niezwykłą godność i swoją misję w życiu i nigdy nie mogą stawać się jedynie przedmiotami, nawet jeśli czasami mogą się wydawać jedynie biernymi, choć w rzeczywistości nigdy tak nie jest.

Bernadeta po pobycie w grocie, dzięki modlitwie przekształciła swoją kruchość we wsparcie dla innych, dzięki miłości stała się zdolna do ubogacenia swego bliźniego, a przede wszystkim poświęciła swoje życie dla zbawienia ludzkości. Fakt, że Piękna Pani poprosiła ją, aby modliła się za grzeszników przypomina nam, że chorzy, cierpiący noszą w sobie nie tylko pragnienie uleczenia, ale także przeżywania po chrześcijańsku swego życia, dochodząc do oddawania go jako autentyczni uczniowie-misjonarze Chrystusa. Maryja dała Bernadecie powołanie służenia chorym i wezwała ją do tego, by stała się siostrą miłosierdzia, do misji którą wyraża Ona w stopniu tak wzniosłym, by stać się wzorem, do którego może się odnieść każdy pracownik służby zdrowia. Prośmy zatem Niepokalane Poczucie o łaskę, byśmy umieli zawsze odnosić się do chorego jak do osoby, która z pewnością potrzebuje pomocy, czasami nawet w rzeczach najbardziej elementarnych, ale która nosi w sobie swój dar, którym powinna dzielić się z innymi.

Spojrzenie Maryi, *Pocieszycielki strapiionych*, rozświetla oblicze Kościoła w jego codziennym zaangażowaniu na rzecz potrzebujących i cierpiących. Cenne owoce tej troski Kościoła dla świata cierpienia i choroby są powodem do dziękczynienia Panu Jezusowi, który stał się solidarny z nami, będąc posłusznym woli Ojca, aż do śmierci na krzyżu, aby ludzkość została odkupiona. Solidarność Chrystusa, Syna Bożego narodzonego z Maryi, jest wyrazem miłosiernej wszechmocy Boga, która przejawia się w naszym życiu – szczególnie gdy jest ono kruche, zranione, upokorzone, usunięte na margines, naznaczone cierpieniem – zaszczipiając w nim moc nadziei, która nas podnosi i wspiera.

Tak wiele bogactwa humanizmu i wiary nie może zostać zmarnowane, lecz

powinno nam raczej pomóc w zmierzeniu się z naszymi ludzkimi słabościami, a jednocześnie z wyzwaniem istniejącymi w dziedzinie opieki zdrowotnej i technologii. Z okazji Światowego Dnia Chorego możemy odnaleźć nowy impuls, aby przyczynić się do upowszechnienia kultury szacunku dla życia, zdrowia i środowiska; nowy impuls do walki o poszanowanie integralności i godności osoby, w tym poprzez właściwe podejście do kwestii bioetycznych, ochrony najsłabszych i troski o środowisko naturalne.

Z okazji XXV Światowy Dzień Chorego ponawiam moją modlitewną solidarność i poparcie dla lekarzy, pielęgniarek, wolontariuszy i wszystkich mężczyzn i kobiet konsekrowanych zaangażowanych w posługę chorym i cierpiącym; dla instytucji kościelnych i świeckich, które działają w tym obszarze; a także dla rodzin, które z miłością opiekują się swoimi chorymi krewnymi. Wszystkim życzę, aby byli zawsze radosnymi znakami obecności i miłości Boga, naśladując wspaniałe świadectwo tak wielu przyjaciół i przyjaciółek Boga, wśród których wspomnę św. Jana Bożego i św. Kamila de Lellis, patronów szpitali i pracowników służby zdrowia, a także świętą Matkę Teresę z Kalkuty, misjonarkę czułości Boga.

Bracia i siostry, wszyscy chorzy, pracownicy służby zdrowia i wolontariusze, razem wnieśmy naszą modlitwę do Maryi, aby Jej macierzyńskie wstawiennictwo wspierało i towarzyszyło naszej wierze i wyjednało nam u Chrystusa, Jej Syna, nadzieję na drodze uzdrowienia i zdrowia, poczucie braterstwa i odpowiedzialności, zaangażowania na rzecz integralnego rozwoju człowieka oraz radość wdzięczności, za każdym razem, kiedy zaskakuje nas Swoją wiernością i miłosierdziem.

Maryjo, nasza Matko,
która w Chrystusie przygarniasz każdego
z nas jako dziecko,
podtrzymuj ufne oczekiwanie naszych
serc,
spiesz nam z pomocą w naszych choro-
bach i cierpieniach,
Prowadź nas do Chrystusa, Twojego Syna
a naszego Brata,

i pomóż nam powierzyć się Ojcu, który
dokonuje wielkich rzeczy.
Zapewniam was wszystkich o mojej sta-
łej pamięci w modlitwie i z serca udzielam
wam Apostolskiego Błogosławieństwa.

*Watykan, 8 grudnia 2016,
w święto Niepokalanego Poczęcia
Najświętszej Maryi Panny
Franciszek*



Słuchaj, synu...

Warto słuchać ludzi, którzy mają coś ważnego do powiedzenia. Jednak skąd wiedzieć, że ktoś rzeczywiście ma coś istotnego do przekazania? Ponad piętnaście wieków temu żyli na pustyniach ludzie, którzy nie mówili wiele, ale kiedy coś powiedzieli, to ich słowo miało wartość. Warto dziś słuchać Ojców pustyni...

Opowiadano o abba Janie Karle, że kiedy został mnichem, zamieszkał na pustyni z pewnym starcem Tebańczykiem. Otóż jego abba wziął suche drewno, wetknął je w ziemię i powiedział mu: „Codziennie podlewaj je dzbankiem wody, aż póki nie wyda owoców”. A wodę mieli tak daleko, że wychodziło się po nią wieczorem, a wracało rano. I po trzech latach drewno ożyło i wydało owoce. Starzec wziął te owoce, przyniósł do kościoła i powiedział braciom: „Bierzcie, jedzcie owoc posłuszeństwa”. (ŻM 4,316)

Opowiadano o abba Janie Karle, że kiedyś powiedział do swojego starszego brata: „Chcę się wyzwolić od wszelkich trosk, tak jak aniołowie są od nich wolni i nie pracują, ale bezustannie służą Bogu”. Zdjął więc ubranie i poszedł na pustynię; ale po tygodniu wrócił do brata. Kiedy

zapukał do drzwi, brat mu nie otworzył, tylko najpierw zapytał: „Kto tam?” On odrzekł: „Jestem Jan, twój brat”. Tamten zaś odpowiedział: „Jan został aniołem i nie ma go już wśród ludzi”. Ale on błagał i mówił: „To ja jestem!” Brat mu jednak nie otworzył, tylko zostawił go tam w udręce aż do rana; i dopiero wtedy wpuścił go, mówiąc: „Skoro jesteś jednak człowiekiem, to powinienes znowu pracować na swoje utrzymanie”. A on padł na twarz i powiedział: „Przepraszam”. (ŻM 4,317)

Abba Jan Karzeł powiedział, że kiedy król chce zdobyć nieprzyjacielskie miasto, przede wszystkim odcina mu wodę i dostawę żywności: a wtedy nieprzyjaciele poddają mu się, bo giną z głodu. Tak jest i z namiętnościami ciała: jeżeli człowiek żyje w poście i głodzie, słabną nieprzyjaciele jego duszy. (ŻM 4,318)

Ferie ministrantów i scholi



Warsztaty klasztorne



Zajęcia na hali sportowej w Piekarach





O. Leon Knabit OSB

BYŁEM CHORY

Dnia 11 lutego Matka Boska objawiła się św. Bernardecie we francuskim mieście Lourdes (Lurd). Powiedziała: „Jestem Niepokalane Poczęcie”. W tym to właśnie mieście jest chyba najwięcej na świecie cudownych uzdrowień. Dwadzieścia pięć lat temu Święty nasz Papież Jan Paweł II ogłosił ten dzień jako Światowy Dzień Chorego. Wiemy jakim problemem jest zawsze choroba choćby jednego człowieka w otoczeniu. A jeśli sami zachorujemy, jak się wtedy pogarsza samopoczucie i wprost żyć się nie chce. Słowa: rak, gruźlica, choroba serca i tym podobne budzą zawsze lęk. A gdy przyjdzie zagrożenie epidemią, choćby grypy zwykłej, czy świńskiej, a nawet ptasiej! Ile niepokoju i zamieszania!

Chińska medycyna mówi, że lepiej i taniej jest zapobiegać chorobie, niż ją leczyć. Słuchajmy więc dobrych rad Służby Zdrowia, a to i doświadczonych starszych ludzi, aby, o ile się da, ustrzec się przed chorobą. A jeśli już nas dopadnie, znośmy ją cierpliwie, by nie być uprzykrzeniem dla najbliższych. Pamiętajmy też o chorych, zwłaszcza leżących i samotnych. Pilnujmy, by im niczego nie brakowało. Odwiedzajmy i podtrzymujmy na duchu. Według roztropności, nie prześiadujmy za długo i nie zachodźmy częściej, niż tego wymaga rzeczywistość. Pamiętajmy, by we wszystkim kierować się miłością Chrystusową. On przecież powiedział: „Byłem chory, a odwiedziliście mnie” i „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych mnieście uczynili”. Nakaz Jezusowy: „Idźcie i głosście Ewangelię”, wtedy będzie wypełniany w całej pełni, gdy do słowa dobrego dodamy uczynki miłosierne.



Kompozycje z kościoła w Tyńcu

znajdują się na stronie:

tynike.benedyktyni.com/1-2/



Intencje mszalne z parafii

VI Tydzień zwykły
13-19 lutego 2017

Pn 13 II	6 ³⁰	– dziękczynna za opiekę Maryi w znaku fatimskim nad całym Kościołem z prośbą o umocnienie wiary szczególnie u osób Bogu poświęconych – w sprawie Bogu wiadomej † za śp. Andrzeja Dyczka – od Władysława i Bożeny Biada z rodziną † za śp. Mariana Kuca
	18 ⁰⁰	† za śp. o. Jana Pawła – od pracowników przedszkola
Wt 14 II	6 ³⁰	– dziękczynna za opiekę Maryi w znaku fatimskim nad całym Kościołem z prośbą o umocnienie wiary szczególnie u osób Bogu poświęconych † za śp. Irenę w rocznicę śmierci † za śp. Irenę w 7. rocznicę śmierci
	18 ⁰⁰	† za śp. o. Jana Pawła – od parafian
Śr 15 II	6 ³⁰	– dziękczynna za opiekę Maryi w znaku fatimskim nad całym Kościołem z prośbą o umocnienie wiary szczególnie u osób Bogu poświęconych † za śp. Andrzeja Dyczka – od Marii i Kazimierza Pogwizd z dziećmi z Przyszowej † za śp. br. Sebastiana Cholewę – od parafian z Tyńca
	18 ⁰⁰	† za śp. o. Jana Pawła – od Magdaleny i Anny z rodzinami
Czw 16 II	6 ³⁰	– dziękczynna za opiekę Maryi w znaku fatimskim nad całym Kościołem z prośbą o umocnienie wiary szczególnie u osób Bogu poświęconych † za śp. Piotra i Czesławę Apostoła † za śp. Andrzeja Dyczka – od brata Grzegorza
	18 ⁰⁰	† za śp. Katarzynę i Bronisława Szewczyk oraz córkę Zofię
Pt 17 II	6 ³⁰	– dziękczynna za opiekę Maryi w znaku fatimskim nad całym Kościołem z prośbą o umocnienie wiary szczególnie u osób Bogu poświęconych † za śp. Andrzeja Dyczka – od Marii Dyczek oraz kuzynek Renaty i Soni
	18 ⁰⁰	† za śp. o. Jana Pawła – od Bożeny i Grzegorza Kubera z rodziną
Sb 18 II	6 ³⁰	– dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o zdrowie i bł. Boże dla całej rodziny † za śp. Katarzynę, Karola, Marię Werewków i Piotra Werewkę † za śp. Andrzeja Dyczka – od teściów
	18 ⁰⁰	† za śp. o. Jana Pawła – od rodziny Łuszczek
Nd 19 II	6 ³⁰	– W INTENCJI PARAFIAN
	8 ³⁰	† za śp. Mariana Machurę – od parafian tyńceckich
	10 ³⁰	– w intencji Mateusza z okazji 4. urodzin † za śp. o. Jana Pawła – od Apostolstwa Modlitwy † za śp. o. Jana Pawła – od rodziny Marczyków i Popielaków
	12 ³⁰	† za śp. Władysława Stopa w 26. rocznicę śmierci
	18 ⁰⁰	† za śp. o. Jana Pawła – od Marka i Edyty Sobieraj z rodziną

Kościół filialny św. Kazimierza (ul. Podgórci Tynieckie 96)

19 II	10 ⁰⁰	† za śp. Bogusława Szczypczyki i Marcina Rojka
--------------	------------------	--

Kaplica Sióstr Oblatek Serca Jezusa (ul. Zagórze 11)

14 II	18 ⁰⁰	† za śp. s. Teresę – od kuzyna Jana Figury z rodziną
--------------	------------------	--

- ♦ Bóg zapłać za ofiary złożone dzisiaj na cele inwestycyjne podejmowane przez naszą parafię.
- ♦ Zapraszamy na spotkanie duszpasterstwa młodzieży, które odbędzie się dziś w salce parafialnej po Mszy odprawianej o godzinie 18⁰⁰. Br. Jakub będzie czekał na chętnych do udziału w spotkaniu przed dawną furtą klasztorną.
- ♦ Od kilku miesięcy działa w parafii grupa mężczyzn, którzy raz w miesiącu spotykają się, aby rozmawiać o sprawach ważnych i szukać odpowiedzi na nurtujące ich pytania. Najbliższe spotkanie odbędzie się we wtorek 14 lutego. Panowie, którzy chcieliby się przyłączyć do tej grupy mogą w tej sprawie skontaktować się z o. Proboszczem.
- ♦ Od dziś rozpoczynamy zapisy na *Wakacje Tynieckiej* dzieci i młodzieży mieszkającej na terenie naszej parafii, ale nienależącej do żadnych grup parafialnych. W tym roku od 14 do 28 lipca odpoczywać będziemy w Jarosławcu niedaleko Koszalina. Zapisów można dokonywać po Mszach św. w salce ministranckiej (wejście przy dawnej furcie). Przy zapisywaniu prosimy o wpłatę zaliczki w wysokości 150 zł. Ilość miejsc jest ograniczona.
- ♦ W poniedziałek 13 lutego odbędzie się nabożeństwo fatimskie. Rozpocznie się ono około 17³⁰ i po Mszy św. będzie kontynuowane do około 19³⁰.
- ♦ W przyszłą niedzielę
 - będziemy gościć w naszej parafii o. Grzegorza Marszałkowskiego - kapucyna oraz wolontariuszy z Dzieła Pomocy św. Ojca Pio, które od 13 lat pomaga w Krakowie osobom bezdomnym. Działalność Dzieła Pomocy św. Ojca Pio będzie można wesprzeć ofiarą złożoną do puszek po Mszy św.
 - o godzinie 15⁰⁰ zapraszamy na nabożeństwo różańcowe, po którym zostanie wygłoszona nauka dla Żywego Różańca.

Rzymskokatolicka Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie-Tyńcu;

30-398 Kraków-Tyńiec, ul. Benedyktyńska 37 tel. 012-688-52-79 (kancelaria) parafia@benedyktyni.pl

Kancelaria parafialna: poniedziałek 19.00 – 19.30; środa 15.30 – 16.45; sobota 8.30 – 9.30 [Poza godzinami pracy kancelarii można zgłaszać pilne wezwania do chorych i sprawy pogrzebowe, dzwoniąc na numer kancelarii]. **Biura cmentarza:** poniedziałek – piątek 8.00 – 9.00 i 17.30 – 18.00; sobota 17.30 – 18.00; telefon do br. Jana: 510-026-400

Numer konta bankowego: Bank Pekao S.A. II O. w Krakowie: 36 1240 1444 1111 0000 0937 0997